



## ***TROSKA O DUSZĘ BODŹCEM DLA DIALEKTYCZNEJ METODY WYCHOWAWCZEJ SOKRATESA***

Sokrates jest postacią, która znajduje się w centrum filozofii greckiej – często kojarzy się go z przełomem, jakiego dokonał zarówno w myśleniu o człowieku, jak i sposobie życia.<sup>1</sup> Niezwykle specyficzny charakter tej postaci ukazywał się głównie w ogromie jej wpływów na innych poprzez słowo nie pisane, lecz mówione.<sup>2</sup> Przez wieki przedstawiano Sokratesa na różne sposoby; czasem w pozytywnym, a czasem w negatywnym świetle, jednak nie ulega wątpliwości, że zarówno starożytna kultura grecka, jak i europejska wiele mu zawdzięcza. „(...) Sokrates stał się z biegiem czasu idealnym mędrce przeszłości, w którym późniejsze pokolenia wciąż rozpoznawały jakby rzecznika swoich doraźnych tęsknot tudzież osiągnięć filozoficznych.”<sup>3</sup> Z pewnością jest to postać, która zajmuje centralne miejsce w historii kształtowania się greckiego ideału człowieczeństwa.<sup>4</sup> Warto zatem przyjrzeć się bliżej tej intrygującej i nieco tajemniczej postaci, a zwłaszcza jego metodzie wychowawczej.

### **1. Dusza podstawą antropologiczną w filozofii Sokratesa**

Sokrates uchodził – i w rzeczywistości tak było – za wielkiego znawcę ludzi. Jego pytania zawsze trafiały w sedno, zatem jego rady w sprawach wychowania dzieci zasięgali nawet

---

*Pierwodruk:* Disputationes, nr 2, 2010, s. 9-20.  
© Anna Kazimierczak-Kucharska

<sup>1</sup> Por. I. Krońska, *Sokrates*, Warszawa 1964, s. 7.

<sup>2</sup> Por. W. Jaeger, *Paideia*, t. 1, 2, tłum. M. Plezia, Warszawa 1964, t. 2, s. 68.

<sup>3</sup> A. Krokiewicz, *Sokrates*, w: *Sokrates. Etyka Demokryta i hedonizm Arystypa*, Warszawa 2000, s. 11.

<sup>4</sup> Por. W. Jaeger, dz. cyt., t. 2, s. 76.

najbardziej szanowani obywatele Aten.<sup>5</sup> Metoda wychowawcza, którą stosował w znacznym stopniu wiązała się z dialektyczną pasją, jaką przejawiał podczas swojej działalności.

Zanim jednak przedstawimy samą metodę dialektyczną, warto zwrócić uwagę na rzeczywistość, której owa metoda była potrzebna. Otóż najpierw należy się zastanowić, co stanowi istotę człowieka w poglądach Sokratesa.

Hasło „troska o duszę” jest fundamentalnym motywem w jego filozofii. „Sokrates (...) wypowiada stale słowo *dusza* ze szczególnym naciskiem, natarczywie, namiętnie, ba, jak zakłęcie. Nigdy przed nim żadne usta greckie nie wymawiały tego słowa w ten sposób. Czujemy to bardzo wyraźnie, że oto po raz pierwszy w dziejach kultury zachodniej stykamy się z czymś, co jeszcze i dziś w pewnych okolicznościach określamy przy pomocy tego samego wyrazu, aczkolwiek dzisiejsi psychologowie nie wiążą z nim już pojęcia *realnej substancji*. Znaczenie słowa *dusza* ma dla nas, skutkiem wielowiekowych powiązań kulturalnych, zawsze akcent etyczny lub religijny. Brzmi ono po chrześcijańsku, również jako określenie *służba boża* albo *duszpasterstwo*. Ale owego specyficznego znaczenia nabrało to słowo po raz pierwszy w protreptycznych naukach Sokratesa.”<sup>6</sup> Odpowiedź na pytanie, czym dla Sokratesa jest dusza, jest jednocześnie odpowiedzią na pytanie, kim jest według niego człowiek? Odpowiedź Sokratesa jest pierwszą w historii filozofii odpowiedzią niedwuznaczną – człowiekiem jest jego dusza, ponieważ to właśnie dusza jest tym, co odróżnia człowieka od każdej innej rzeczy. Pomimo że o *psyché* mówił już nawet Homer, to nikt nie pojął jej tak, jak uczynił to Sokrates.<sup>7</sup> Dla niego dusza jest „naszą myślącą i działającą świadomością, naszym rozumem i siedliskiem naszej aktywności myślenia i działania etycznego. (...) Dusza jest świadomym ja, jest intelektualną i moralną osobowością.”<sup>8</sup>

Właściwie całą naukę Sokratesa można zamknąć w tych tak bardzo zbieżnych zwrotach: „poznaj samego siebie” i „troska o duszę”. „Poznanie samego siebie” nie oznacza poznania swoich zewnętrznych walorów, lecz właśnie poznanie swojej duszy, swojego wnętrza. Podobnie troska o siebie nie oznacza troski o swoje ciało, lecz troskę o swoją duszę. Dla Sokratesa nauczanie, aby ludzie poznali samych siebie i troszczyli się o swoją duszę jest najważniejszym zadaniem, jakie zostało mu powierzone przez boga. Należałoby zatem wysunąć wniosek, iż misja

---

<sup>5</sup> Por. *tamże*, s. 83.

<sup>6</sup> *Tamże*, s. 89.

<sup>7</sup> Por. G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. 1, tłum. E. I. Zieliński, Lublin 1999, s. 316.

<sup>8</sup> *Tamże*, s. 317.

wychowywania młodych i starych również została powierzona mu przez boga.<sup>9</sup> Jest to największy przewrót w nauczaniu Sokratesa, odkrył on bowiem, że istoty człowieka należy szukać w jego *psyché*.<sup>10</sup>

Wbrew temu, co twierdził Cynceron, troska o duszę u Sokratesa nie ma charakteru eschatologicznego. Cynceron bowiem opierał się na „Fedonie” i „Fajdrosie”, a w tych dialogach faktycznie Platon wkłada w usta swojego nauczyciela soteriologię orficko-pitagorejską. Jednak Sokrates nie wie, co czeka człowieka po śmierci; nie wie, czy śmierć jest czymś dobrym czy złym dlatego nie należy się jej obawiać. Natomiast Sokrates wie, że życie splamione tchórzostwem lub niesprawiedliwością na pewno jest czymś złym.<sup>11</sup>

Przed Sokratesem wielu mędrców stawiało różne hipotezy dotyczące ludzkiej duszy, między innymi naturalistyczna u Homera; metafizyczna u pitagorejczyków; hipoteza orficko-pitagorejska, gdzie dusza nie jest przeciwstawiona żywotowi, a ciało nie jest dla niej ani więzieniem, ani grobem. U Sokratesa dusza to nic innego, jak rozeznanie tego, co dobre i tego, co złe. Jest ono wewnętrzne, indywidualne. Warto zaznaczyć, że nie ma innego rozeznania, jak tylko wewnętrzne, dlatego jest to poznanie filozoficzne. Zatem dusza jest pojęciem zarówno moralnym, jak i intelektualnym, gdyż wiedza o tym, co dobre i złe jest wiedzą najwyższą, bez której nie jest możliwe, żeby coś wiedzieć, a poza tym nie byłoby warto cokolwiek wiedzieć. W związku z powyższym, intelektualizm etyczny Sokratesa jest bardzo silnie powiązany z zadaniem, jakie ma do spełnienia filozofia. Ma to być nauka nie o bycie, o rzeczywistości, ale o człowieku, a jeśli o całej społeczności, to tylko ze względu na indywidualnego człowieka. Natomiast tę wiedzę o człowieku każdy musi odnaleźć w swoim wnętrzu.<sup>12</sup>

Mimo wielu aspektów w nauczaniu Sokratesa, troska o duszę jest najważniejszym z nich. Troska o to, by dusza była jak najlepsza jest stałym i konsekwentnie powtarzaniem nawoływaniem greckiego filozofa. Ta nauka jest głównie protreptyką, czyli nawoływaniem do moralnego życia, do cnoty. Dobro własnej duszy powinno być dla każdego najważniejsze. Ze źródeł wiadomo, że Sokrates miał szansę uciec z więzienia przed wykonaniem wyroku. On jednak nie uczynił tego, ponieważ wiedział, że śmierć będzie dla niego lepsza, a dokładniej – dla jego duszy. Sokrates nad życie publiczne postawił życie prywatne, które powinno być poświęcone trosce o własną duszę oraz o dusze swoich najbliższych. W „Obronie” wyraźnie

<sup>9</sup> „I tak będę robił młodym i starym, i kogo tylko spotkam, i swoim, i obcym, a tym bardziej swoim, boście mi bliżsi krwią. Tak rozkazuje bóg, dobrze sobie to pamiętajcie, a mnie się zdaje, że wy w ogóle w państwie nic cenniejszego nie macie niż ta moja służba boża.”, Platon, *Obrona Sokratesa*, 30 B.

<sup>10</sup> Por. G. Reale, *Myśl starożytna*, tłum. E. I. Zieliński, Lublin 2003, s. 114-115.

<sup>11</sup> Por. I. Krońska, dz. cyt., s. 91.

<sup>12</sup> Por. *tamże*, s. 93-94.

podkreślił, że jego duch opiekuńczy nie pozwalał mu zajmować się polityką, zaś sam Sokrates bardzo to sobie ceni. „To pochodzi stąd, że jakieś to nieraz ode mnie słyszeli, mam jakieś bóstwo, jakiegoś ducha, o czym i Meletos na żart w swoim oskarżeniu pisze. To u mnie tak już od chłopięcych lat: głos jakiś się odzywa, a ilekroć się zjawia, zawsze mi coś odradza, cokolwiek bym przedsiębrał, a nie doradza mi nigdy. Otóż ono mi nie pozwala zajmować się polityką. A zdaje mi się, że to zakaz bardzo piękny. Bo wierzcie mi, obywatele, gdybym się kiedyś zajął polityką, dawno bym był zginął i na nic się nie przydał ani wam, ani sobie.”<sup>13</sup>

Dlatego właśnie dla Sokratesa tak ważne było, aby ludzie postępowali dobrze. Chodziło głównie o to, aby postępować zgodnie z istotą człowieczeństwa. W „Lachesie” możemy znaleźć potwierdzenie tezy, iż celem nauki wychowania według Sokratesa jest dusza, a dokładnie dusza młodych:

„*Sokrates:* Teraz zastanawiamy się nad przedmiotem nauki ze względu na duszę chłopców?

*Nikiasz:* Tak jest.

*Sokrates:* Więc czy ktoś z nas jest fachowcem od służby około duszy i czy potrafi pięknie nad nią pracować, i kto z nas miał dobrych nauczycieli – nad tym się należy zastanowić.

*Laches:* Cóż to, Sokratesie? Jeszcze nigdy nie widział, żeby nieraz ktoś na lepszego fachowca wyszedł bez nauczyciela niż z pomocą nauczycieli?

*Sokrates:* Ja – owszem, Lachesie. Ale ty byś im nie zechciał wierzyć, gdyby twierdzili, że są dobrymi robotnikami, gdyby ci nie umieli pokazać jakiegoś dzieła swojej sztuki – dobrze zrobionego. Jednego albo więcej.”<sup>14</sup>

Dlaczego jednak Sokratesowi tak bardzo zależy na dobrym postępowaniu? Stanie się to oczywiste, kiedy przyjmujemy jego założenie, iż moralność jest wyrazem należycie rozumianej natury ludzkiej, a rozum jest podstawową cechą tej natury i nie pozwala wieść człowiekowi bytowania czysto zwierzęcego. Rozum jest jednocześnie podstawą wszelkiej moralności. Sokrates – podobnie jak wszyscy Grecy – był przekonany, że człowiek powinien żyć w zgodzie z ładem i harmonią, jakie panują we wszechświecie. Jednak nowość Sokratejskiej tezy polega na tym, że już nie poprzez zaspokajanie pragnień zmysłowej natury człowiek żyje zgodnie porządkiem świata, lecz poprzez pełne samoopanowanie w zgodzie z prawem, które odczytuje

---

<sup>13</sup> Platon, *Obrona Sokratesa*, 31 C.

<sup>14</sup> Platon, *Laches*, 185 E.

we własnej duszy, bowiem to właśnie dusza jest źródłem najwyższych ludzkich wartości. To właśnie jest przełom dokonany przez Sokratesa. Odtąd cnoty i szczęścia należało szukać w sercu człowieka. Według Sokratesa wyraz twarzy człowieka jest zwierciadłem tego, co dzieje się w jego duszy.<sup>15</sup>

„Troska o duszę” niewątpliwie stanowi przełom w dziejach kultury greckiej. Od tej chwili ogromną rolę w filozofii odgrywać będzie pojęcie „życia”, które ukazuje człowieka jako zrozumiałą sensowną całość. Pojęcie to pokazuje, że życie człowieka i sam człowiek ma pewien świadomy kształt. Jednak Sokrates musiał przeżyć to doświadczenie jako pierwszy. Musiał doznać życia opartego całkowicie na świadomości wewnętrznej wartości człowieka. W tym właśnie przełomie tkwi największa siła sokratycznej *paidei*.<sup>16</sup>

## 2. Charakter sokratejskiego wychowania

Nie można jednak pozostawić bez odpowiedzi pytania o charakter wychowania zaproponowanego przez Sokratesa. Otóż określenie owej misji jako „służby bożej”<sup>17</sup>, wcale nie nadaje temu pojęciu *stricte* religijnego znaczenia. W oczach chrześcijan system wychowawczy zaprezentowany przez Sokratesa wydaje się być bardzo świecki i naturalistyczny. Najważniejszy motyw owego systemu wychowawczego, czyli troska o duszę, wcale nie jest jednoznaczny z zaniechaniem ciała. Odkrycie przez Sokratesa nowego charakteru duszy bynajmniej nie oznacza oddzielenia jej od ciała, lecz oznacza jedynie tyle, że dusza panuje nad ciałem. Ciało w pewnym sensie służy duszy, zatem zdrowie ciała jest w tym przypadku niezbędne. Sokrates nigdy nie pochwalał zaniechania własnego ciała i krytykował tych, którzy tak czynili. Dobitnie zalecaną przez Sokratesa troskę o ciało przedstawił Ksenofont: „Bardzo także zalecał swym uczniom, aby dbali o zdrowie i w miarę możliwości przyswajali sobie od znawców pożyteczne wiadomości w tym względzie, ponadto, aby każdy ciągle zwracał uwagę, jakie mianowicie pokarmy, jakie napoje, jakie prace i trudy fizyczne najkorzystniej działają na jego organizm i jaki w ogóle powinien prowadzić tryb życia, aby zachować najlepszą kondycję fizyczną. Człowiek, który w ten sposób sam się troszczy o własne zdrowie, był według Sokratesa najlepszym lekarzem dla siebie i wiedział najlepiej, co mu służy.”<sup>18</sup> Sokrates zdecydowanie

<sup>15</sup> Por. Ksenofont, *Wspomnienia o Sokratesie*, III, 1 n; III, 10, 6 n.

<sup>16</sup> Por. W. Jaeger, dz. cyt., t. 2, s. 95.

<sup>17</sup> Por. przyp. 8.

<sup>18</sup> Ksenofont, *Wspomnienia o Sokratesie*, IV, 7, 9.

potępiał przejadanie się, które stanowi ogromną przeszkodę w trosce o duszę. Oczywiście nie był on jedynie głosi-cielem teoretycznych twierdzeń na ten temat, bowiem sam wiódł życie proste i prawdziwie spartańskie.<sup>19</sup>

Wydaje się być czymś oczywistym, że zarówno Platon, jak i Ksenofont próbują ukazać istotę wychowawczej działalności Sokratesa przeciwstawiając jego tezy nauczaniu sofistów. Sofiści bowiem uchodzili wprawdzie za mistrzów sztuki wychowania, jednak potrafili oni nauczyć każdego postępować adekwatnie do zaistniałych okoliczności. W ich nauczaniu zanikało zatem pojęcie prawdy absolutnej.<sup>20</sup> Niestety właśnie dlatego w przypadku nauczania przez sofistów zwykle zamiast do wychowania młodzieży dochodziło do jej psucia. Myślę, że na tym właśnie polega największy paradoks śmierci Sokratesa, który został oskarżony właśnie o psucie młodzieży.

Głównym celem nauki wychowawczej Sokratesa była moralność. Wynika to z jego zainteresowania przede wszystkim „sprawami ludzkimi”. Bez odpowiedzi na pytanie o cel życia wychowanie staje się niemożliwe. Przeciwstawiając się metodom stosowanym przez sofistów, Sokrates starał się przede wszystkim przywrócić pewną równowagę pomiędzy kształceniem intelektu i kształceniem charakteru.<sup>21</sup>

### 3. Dialektyka jako sokratejska metoda wychowawcza

Wiemy już, że dla Sokratesa tak bardzo istotne żywe słowo to dialog, w którym niezmiernie ważne jest, aby pytanie było krótko sformułowane, natomiast odpowiedź brzmiała „tak” lub „nie”. Sokrates zawsze oczekiwał odpowiedzi krótkiej i jednoznacznej. Nie dopuszczał odpowiedzi wymijających lub z jakimikolwiek zastrzeżeniami.<sup>22</sup> Ową równowagę pomiędzy kształceniem intelektu i charakteru Sokrates próbował przywrócić poprzez dialog. Tą właśnie metodą nauczał o cnocie i moralności, do których dąży się poprzez troskę o duszę.

Nie sposób nie wspomnieć w kilku słowach, czym jest dialektyka, którą z tak ogromnym zaangażowaniem posługiwał się nasz wielki grecki myśliciel. Otóż jest to metoda filozoficzna. Początki tej umiejętności są związane z kształtowaniem się filozofii. Niektórzy historycy

---

<sup>19</sup> Por. W. Jaeger, dz. cyt., t. 2, s. 95.

<sup>20</sup> Na temat sztuki wychowania sofistów por. W. Jaeger, dz. cyt., t. 1, s. 302-345.

<sup>21</sup> Por. W. Jaeger, dz. cyt., t. 2, s. 97.

<sup>22</sup> Por. I. Krońska, dz. cyt., s. 71-72.

wyraźnie wskazują na początki dialektyki już u Heraklita, ale wystąpiło przeciw temu wielu uczonych. Jest jednak oczywiste, że ówczesnej dialektyki nie powinno się utożsamiać z dialektyką w ujęciu Hegla, bowiem wówczas została ona zaprezentowana jako sztuka dyskusowania. Arystoteles z kolei twierdził, że twórcą dialektyki jest Zenon z Elei.<sup>23</sup> Jednak gdy sięgnie się po teksty Parmenidesa – wielkiego nauczyciela Zenona z Elei, natychmiast dostrzeże się u niego biegłość dialektyka. Warto sobie uświadomić, że początki dialektyki sięgają z pewnością jeszcze dawniejszych czasów.<sup>24</sup>

Dialektyka znalazła wspólne powiązania z retoryką, ponieważ w czasach przedsokratejskich tę umiejętność można było stosować tylko w dialogu lub sporze. Dialektyka kształtowała się wraz z agonistyką, aż zupełnie się w nią przeobraziła, zastępując poznanie zdobywane dzięki agonistyce religijnej. Przedmiotem sporu mógł stać się dowolny temat, a w trakcie dyskusji stwierdzano, czyje poznanie było poprawniejsze. W ten właśnie sposób formowały się różne formy dyskusji i sporów. Dyskusja dialektyczna jest o tyle istotna, że dała początek wielu innym formom dyskusji, które przetrwały aż do sporów intelektualnych na uniwersytetach w wiekach średnich.<sup>25</sup>

To właśnie dzięki dialektyce Sokrates osiągnął swój hart duchowy. Zatem warto się tu zastanowić, czym w zasadzie jest owa dialektyka. „Wyraz *dialektyka* pozostaje w związku z wyrazami *dialegein* (rozdzielać, rozdzielać) oraz *dialegesthai* (rozmawiać, rozprawiać) i znaczy dosłownie *sztuka prowadzenia (rozumnej) rozmowy w postaci pytań i odpowiedzi (techné dialektike)*.”<sup>26</sup> Chodzi tu o próbę wspólnego porozumienia się przez przynajmniej dwie osoby. Owa próba powinna mieć charakter zespołowy. Każdy z rozmówców ma zapewne jakieś subiektywne odczucie na jakiś temat, co rodzi konflikty. Powstaje zatem konieczność ustalenia pewnego zupełnie obiektywnego kryterium, aby wspólny wysiłek mógł doprowadzić rozmówców do celu. Metodą i jednocześnie kryterium dla rozmówców powinny być reguły rozumowania, w których ogniskuje się dialektyka.<sup>27</sup>

Sokrates oczywiście znał dialektykę, którą uprawiali sofisci. Jednak ten filozof nie znalazł tam nic dla siebie. Sofisci uprawiali formalną dialektykę z przeświadczeniem, że prawda obiektywna nie istnieje. Sokrates natomiast posługiwał się dialektyką do poznania prawdy obiektywnej. Zatem dialektyka Sokratesa miała z pewnością bez porównania szersze horyzonty,

---

<sup>23</sup> Arystoteles w *Topikach* zebrał dotychczasowe osiągnięcia dialektyki.

<sup>24</sup> Por. R. Palacz, *Sokrates*, Zielona Góra 1994, s. 105.

<sup>25</sup> Por. *tamże*, s. 105.

<sup>26</sup> A. Krokiewicz, *Sokrates*, dz. cyt., s. 61.

<sup>27</sup> Por. *tamże*, s. 61.

aniżeli dialektyka stosowana przez sofistów.<sup>28</sup> Dla sofistów słowo *logos* stanowiło jedynie pewien umowny znak. Najważniejsza w dialektyce sofistów jest siła posługującego się słowem. Słowo było silne mocą tego, kto je wypowiadał. Zatem słowo samo w sobie nie jest ani silne, ani słabe, lecz określa je umowa społeczna, która nie jest niezmienna, wciąż podlega zmianom. Dlatego właśnie sofista potrafi słowo słabsze uczynić silniejszym i odwrotnie.<sup>29</sup>

Jeśli chodzi o dialektykę Sokratesa, to zrodziła się ona w gimnazjach, które były dla niej czysto naturalnymi warunkami. Mędrzec ateński jako prosty człowiek, którego wszyscy znali przemawiał do wszystkich i „nauczał” wszystkich. On nie miał uczniów, miał jedynie znajomych lub przyjaciół. „Kwiat młodzieży ateńskiej gromadził się wokół Sokratesa, a kto raz zbliżył się do niego, temu magnetyczna siła jego osobowości nie pozwoliła już odejść. Kto z przewrażliwienia lub zarozumiałości usiłował zachować wobec niego dystans albo gorszył się pozornym pedantyzmem jego pytań i celową trywialnością przytaczanych przezeń przykładów – ten bardzo prędko zostawał ze swoich wyżyn ściągnięty na ziemię.”<sup>30</sup> W owych gimnazjach spotykano się regularnie. Skutkiem intensywności rozwijających się tam kontaktów intelektualnych spotkania te, oprócz właściwych im celów sportowych, dały silne podstawy dla nowych idei i prądów. Popisywano się wówczas błyskotliwą inteligencją i w ten sposób zrodziła się swoista gimnastyka myśli, która z czasem stała się godna podziwu i pielęgnacji w tym samym stopniu, co pielęgnacja ciała.<sup>31</sup> Dlatego właśnie dialektyka była dla Sokratesa tak istotna. Chodziło bowiem o to, by troska o duszę rozpoczęła się od odpowiedniej postawy intelektualnej, ponieważ w przeciwnym wypadku ów proces wychowawczy będzie niemożliwy do zrealizowania.

Warto pamiętać, że dialektyka Sokratesa jest bardzo specyficzna. Aby ją wyjaśnić, należy najpierw zaznaczyć, że według Sokratesa człowiek mądry, czyli taki, który wie, czym jest dobro, piękno czy sprawiedliwość lub co jest brzydkie i złe, zawsze postępuje dobrze, pięknie i sprawiedliwie, natomiast nigdy nie pozwoli sobie na postępowanie złe i niegodziwe. Zdaniem Sokratesa nikt, kto wie, jak postępować dobrze, nie będzie postępować źle. Zatem wiedza stanowi jedyny warunek właściwego postępowania. Z powodu takiego poglądu mędrca ateńskiego zarzuca mu się intelektualizm etyczny. Nie jest to bowiem słuszne twierdzenie, ponieważ sama wiedza o dobru i pięknie wcale nie wystarczy jeszcze do tego, żeby tak właśnie postępować. Jednak Sokrates był głęboko przekonany, że tylko wiedza pojęciowa daje gwarancję

<sup>28</sup> Por. *tamże*, s. 64.

<sup>29</sup> Por. I. Krońska, dz. cyt., s. 72.

<sup>30</sup> W. Jaeger, dz. cyt., t. 2, s. 85.

<sup>31</sup> Por. *tamże*, s. 84.



zgodnych z nią czynów. Co dzieje się wówczas z ludźmi, którzy wiedzą, że należy postępować cnotliwie, a postępują inaczej?<sup>32</sup> Za najważniejsze zadanie dialektyki Sokrates uważał umiejętność „rozdzielania rzeczy według ich rodzajów.”<sup>33</sup> Dialektyka Sokratesa to inaczej sztuka „uświadomionego mówienia”, zaś jej podstawowym celem jest zdobycie wiedzy pojęciowej. Poznanie pojęć i definicji pozwalało Sokratesowi na rozumowania dedukcyjne.<sup>34</sup>

#### 4. Doskonałość pojęć jako wychowawcze zachęcanie do cnoty

Ponadto Sokrates twierdził, że pojęcia, które są powszechnie używane powinny być ludzom, którzy ich używają, znane. Wiedzieć czym jest dana rzecz, oznaczało możliwość powiedzenia, czym ona jest.<sup>35</sup> Poznanie znaczenia słowa oznaczało dla niego dotarcie do rzeczywistości, do której nie prowadzi żadna inna droga, jak tylko poprzez rozszyfrowanie znaczenia słów.<sup>36</sup> Pogląd, że wiedza jest niezbędnym czynnikiem cnotliwego postępowania miał w starożytności wielu zwolenników. Sokrates wyraźnie podkreślał, że kto wie, jak należy postępować a postępuje inaczej, ten posiada jedynie rzekomą wiedzę, która jest zaledwie pewnym złudzeniem. Nie jest to wiedza żywa, lecz martwa – zupełnie odcięta od woli, uczuć i czynów. Jest to wiedza tylko czysto intelektualna. Nowa wiedza etyczna nie była z pewnością wiedzą jedynie intelektualną. W tej wiedzy rozum, wola i uczucia były pewną nierozzerwalną jednością, tworzyły jedno przeświadczenie wewnętrzne. Z tym przeświadczeniem zgodne były czyny, wiadomości dały się ująć w bardzo klarowne słowa, czyli pojęcia. Ta wiedza pochodzi jakby z zewnątrz, jednak w pewien sposób stapia się ona z wolą, uczuciami i czynami.<sup>37</sup>

W sposób szczególny widoczne są w metodzie Sokratesa pojęcia. Wdrażał on uczniów do pojęciowej wiedzy poprzez trzy stopnie. Pierwszy stopień stanowi elenktyka, czyli krytyka. Sokrates po sprawdzeniu wiedzy ucznia wykazywał mu, że nic nie wie, jednocześnie zawstydzając go. Drugi stopień to zachęta, czyli protreptyka. Na tym etapie Sokrates dodawał otuchy zawstydzonemu uczniowi i doradzał mu, co ma zrobić aby pozbyć się hańbiącej go niewiedzy. Trzeci stopień stanowi maieutyka, czyli pomoc w „uświadomionym mówieniu” oraz w definiowaniu pojęć. Tu Sokrates zadawał pytania i oczekiwał od swojego rozmówcy jak

<sup>32</sup> Por. A. Krokiewicz, *Sokrates*, dz. cyt., s. 64-66.

<sup>33</sup> Ksenofont, *Wspomnienia o Sokratesie*, IV, 5, 12.

<sup>34</sup> Por. A. Krokiewicz, *Sokrates*, dz. cyt., s. 66.

<sup>35</sup> Por. I. Krońska, dz. cyt., s. 73.

<sup>36</sup> Por. Platon, *Fedon*, 99 E-100 A.

<sup>37</sup> Por. A. Krokiewicz, *Sokrates*, dz. cyt., s. 64.

największego wysiłku w odpowiedziach i definicjach, które zwykle krytykował i odrzucał, zmuszając go do kolejnego wysiłku. Jednak w oczach mistrza podawane definicje wciąż były niedoskonałe i dalekie od celu.<sup>38</sup>

Sokrates odrzuca retorykę, tak chętnie stosowaną wówczas przez sofistów. Najchętniej rozmawia z jednym rozmówcą, natomiast nie przemawia do tłumów. Wynika to z faktu, że Sokrates w żywym dialogu próbuje znaleźć jedynie prawdę i jest on świadomy, że dla tej prawdy jest obojętne, kto w nią wierzy – całe państwo czy tylko jedna osoba.<sup>39</sup> W tym właśnie uwidacznia się niezwykła siła metody wychowawczej Sokratesa.

Warto jednak zadać sobie nieco trudu i podjąć zagadnienie, które nasuwa się niemal od razu podczas czytania niektórych dialogów Platona. Czemu Sokrates pytał swoich uczniów o definicje? Otóż należy pamiętać, że Sokrates podczas nauczania nie odwoływał się jedynie do rozumu swoich uczniów, ale także do ich woli i uczuć. Jak wiadomo Sokrates wymagał, aby jego uczniowie starannie definiowali różne pojęcia, jednak nie było to celem samym w sobie. Sokratesowi nie o samo używanie pojęć chodziło, lecz raczej o to, aby jego uczniowie jak najbardziej wytyżali świadomość podczas rozmów oraz by ich myślenie było jasne i klarowne. Zatem ważne były nie definicje, ale poprzedzający je wysiłek intelektualny oraz postęp od gorszej definicji do lepszej. Ponieważ definicje rzeczywiście stawały się coraz bardziej precyzyjne, więc poprzedzający je wysiłek nie był daremny. Było to swego rodzaju wejście w obszar etycznej wiedzy pojęciowej, której głównym celem są czyny „piękne i dobre”. Warto również przypomnieć, że według Sokratesa nie ma idealnych wypowiedzi. Każda wypowiedź jest wadliwa, każda wypowiedź ma charakter jedynie mniemania, nie zaś wiedzy. Natomiast wiedza wysłowiona nigdy nie jest odzwierciedleniem „cichej wiedzy wewnętrznej”, ponieważ słowa zawsze zawodzą. Sokrates mając tę świadomość, sam także nie tworzył definicji, tylko zachęcał do tego innych. Była to jedyna praktyczna droga, którą uczniowie mogli kroczyć samodzielnie, prowadząca do pojęciowej wiedzy etycznej. Owa metoda rozbudzała indywidualność uczniów, co prowadziło do ogromnych postępów etycznych.<sup>40</sup> Można określić to zagadnienie – ja to uczynił Tomasz Femiak – „sztuką uświadomionego mówienia”. Obok dwóch istotnych kwestii – intelektualnej i emocjonalnej należy skoncentrować się jeszcze na jednej, a

---

<sup>38</sup> Por. *tamże*, s. 67.

<sup>39</sup> Por. I. Krońska, dz. cyt., s. 77.

<sup>40</sup> Por. A. Krokiewicz, *Sokrates*, dz. cyt., s. 70-71.

mianowicie na uwadze. Niezwykle ważne było, aby podczas uświadomionego mówienia uwaga uczniów była skupiona na dwóch wspomnianych wyżej aspektach.<sup>41</sup>

Teraz można przejść do głównej myśli tej problematyki, która dotyczy cnoty. Po powyższych rozważaniach znika problem, dlaczego Sokrates utożsamiał cnotę i wiedzę. Ksenofont tak napisał o Sokratesie: „Sokrates uważał za znamię mądrego i cnotliwego męża to, że znając rzeczy piękne i dobre wprowadza je w czyn na własny pożytek i wystrzega się tych rzeczy, o których wie, że są szpetne.”<sup>42</sup> Wiedza etyczna jest niczym innym, jak wiedzą „piękną i dobrą”. Istotne jest tutaj, że wola uczucia i czyny tworzą nierozzerwalną całość. Owa całość jest właśnie „wiedzą”, jeśli jest rozpatrywana od strony rozumu, zaś jeśli jest rozpatrywana od strony czynów, uczuć oraz woli, wówczas nazywa się „cnotą”.<sup>43</sup>

Sokrates, mówiąc, że cnota jest wiedzą nie miał na celu podania definicji cnoty, lecz uświadamiał znaczenie wyrazu „cnota” poprzez wyraz „wiedza” oraz łączył piękne i dobre czyny z pojęciową wiedzą etyczną, czyli tą wiedzą, którą się posiadało po uświadomieniu sobie, czym jest dobro i piękno. Podkreślał również, że ta wiedza potrzebuje uczuć oraz woli człowieka.<sup>44</sup> „Sokrates twierdził, że sprawiedliwość i każda inna cnota jest mądrością, bo przecież sprawiedliwe i w ogóle wszystkie cnotliwe czyny są piękne i dobre; twierdził dalej, że ani ci, którzy posiadają ich wiedzę, nie wybiorą zamiast nich niczego innego, ani też ci, którzy jej nie posiadają, nie będą mogli ich dokonywać, lecz choćby nawet próbowali, to pobiędzą: jakoż ludzie mądrzy dokonują czynów pięknych i dobrych, niemądrzy zaś nie mogą ich dokonywać, lecz choćby nawet próbowali, to błądzą; więc skoro sprawiedliwe i wszystkie inne piękne i dobre czyny są cnotliwymi czynami, to jasne, że i sprawiedliwość, i każda inna cnota jest mądrością.”<sup>45</sup>

Istotne jest również, że według Sokratesa wszystkie poszczególne cnoty, na przykład sprawiedliwość, męstwo, odwaga lub pobożność są ze sobą nierozzerwalnie związane. Jeśli ktoś posiada jedną z nich, to z pewnością posiada także pozostałe. Oznacza to, że te wszystkie cnoty są w swojej istocie tożsame. Więc tak naprawdę istnieje tylko jedna cnota – jest nią doskonała wiedza etyczna, która zawiera się w pojęciach dobra i piękna. Wystarczy wiedzieć, czym jest dobro i piękno, a to będzie za sobą pociągało wiedzę na temat wszystkich pozostałych cnót. Zaś owe poszczególne cnoty powstały w wyniku różnych sposobów indywidualnego osiągnięcia

---

<sup>41</sup> Por. T. Femiak, *O sztuce uświadomionego mówienia – czyli jakiej filozofii uczniowie potrzebują? (rzecz o wychowawczych i rozwojowych aspektach filozofii w praktyce)*, w: *Edukacja Filozoficzna*, nr 32, Warszawa 2001, s. 148.

<sup>42</sup> Ksenofont, *Wspomnienia o Sokratesie*, III 9, 4.

<sup>43</sup> Por. A. Krokiewicz, *Sokrates*, dz. cyt., s. 71.

<sup>44</sup> Por. *tamże*, s. 71.

<sup>45</sup> Ksenofont, *Wspomnienia o Sokratesie*, III 9, 5.

wiedzy etycznej przez różnych ludzi oraz poprzez rozmaite działanie cnoty w życiu ludzkim. Poszczególne cnoty można zatem nazwać różnymi imionami tej jednej cnoty.<sup>46</sup>

Zatem celem wychowawczym Sokratesa było rozbudzić w ludziach zamiłowania do cnotliwego życia. Możemy nawet określić metodę wychowania mędrca ateńskiego, jako swoiste wyznanie wiary w filozofię: „(...) ja was, obywatele, kocham całym sercem, ale posłucham boga raczej aniżeli was i póki mi tchu starczy, póki sił bezwarunkowo nie przestanę filozofować i was pobudzać, i pokazywać drogę każdemu, kogo tylko spotkam, mówiąc, jak to zwykle, że ty, mężu zacny, obywatelem będąc Aten, miasta tak wielkiego i tak sławnego z mądrości i siły, nie wstydzisz się dbać i troszczyć o pieniądze, abyś ich miał jak najwięcej, a o sławę, o cześć, o rozum i prawdę, i o duszę, żeby była jak najlepsza, ty nie dbasz i nie troszczysz się o to? I jeżeliby mi ktoś z was zaprzeczał i mówił, że dba, ja go nie puszcę i nie dam u odejść, ale go będę pytał i badał, i przekonywał, i jeśli dojdę do przekonania, że on nie ma dzielności naprawdę, a tylko tak mówi, to będę go poniewierał, że o najwyższe wartości najmniej dba, a rzeczy lichsze wyżej stawia. I tak będę robił młodym i starym, i kogo tylko spotkam, i swoim, i obcym, a tym bardziej swoim, boście mi bliżsi krwią.”<sup>47</sup> Sokrates mówiąc to nie ma na myśli jedynie czegoś teoretycznego, lecz chodzi mu przede wszystkim o wychowanie w praktyce. Po to właśnie zajął się dialektycznym *badaniem ludzi*. Również ze względu na ważność praktycznego działania w jego życiu nigdzie nie dowodzi, że dusza jest wyższą wartością niż dobra materialne, bowiem jest to dla niego zupełnie oczywiste.<sup>48</sup>

## 5. Podsumowanie

Powyższe rozważania pozwalają dostrzec, że pomimo tego, iż miano pierwszych wychowawców przypisuje się sofistom, to jednak wydaje się, że tytułem tym winien być nazwany nie kto inny, jak właśnie Sokrates. Wychowanie bowiem winno zawierać jak największą ilość elementów etycznych – któż zatem może bardziej zasługiwać na to miano, jeśli nie twórca etyki? Ten, który cnotę uznał za *arché*, z czego wynika, że to właśnie cnota jest tym, czym powinien w życiu kierować się każdy człowiek. Ponadto sama metoda dialektyczna niesie ze sobą liczne elementy wychowawcze, które czasem zmobilizują wychowanka poprzez pochwałę, a czasem poprzez ośmieszenie go. Pewne jest jednak to, że podczas stosowania przez

<sup>46</sup> Por. A. Krokiewicz, *Sokrates*, dz. cyt., s. 72-74.

<sup>47</sup> Platon, *Obrona Sokratesa*, 29 D-30 B.

<sup>48</sup> Por. W. Jaeger, dz. cyt., t. 2, s. 87.

Sokratesa metody dialektycznej każdy miał szansę uświadomić sobie nie tylko swoją niewiedzę, ale również pychę i arogancję. W ten sposób możliwe jest rozpoczęcie procesu dbania o swoją duszę, który jest nieodłącznym atrybutem wychowawczej myśli Sokratesa.

Warto również dzisiaj zastanowić się nad ową dosyć oryginalną metodą Sokratesa. W świecie, w którym nie mamy czasu, aby zastanowić się nad sobą być może chwila refleksji poświęcona naszej duszy pozwoliłaby odpowiedzieć na tak istotne dla Sokratesa pytanie o sens życia. Chodzi przecież o to, aby życie było naprawdę życiem, a nie tylko pustą i nic nie znaczącą egzystencją.

## Summary

Postać Sokratesa odegrała niezwykle istotną rolę w kształtowaniu się ideału człowieczeństwa w starożytnej Grecji. Po porady w sprawie wychowania dzieci przychodzili do niego nawet najbardziej poważani obywatele Aten. Była to osoba, której bardzo zależało na dobrym postępowaniu wszystkich ludzi, bowiem w jego przekonaniu moralność jest zakotwiczona w rozumnej naturze ludzkiej, zaś rozum nie pozwala wieść życia niezgodnego z zasadami moralnymi. Dla Sokratesa niezwykle istotne było samoopanowanie zgodnie z prawem, które człowiek może odczytać we własnej duszy. Dlatego właśnie zasadniczą kwestią w nauczaniu mędrca ateńskiego była troska o duszę, w czym niezwykle pomocna okazała się być dialektyczna metoda Sokratesa, która pozwalała jego uczniom odkryć prawdę o sobie samych. Natomiast metoda dialektyczna była bardzo mocno powiązana z doskonaleniem pojęć, którego celem nie było podanie idealnej definicji, lecz posiadanie świadomości znaczenia danego pojęcia. Dlatego właśnie Sokrates cnotę utożsamiał z wiedzą, która jest dla niego źródłem pozostałych cnót.

## Bibliografia:

1. Femiak T., *Sztuce uświadomionego mówienia – czyli jakiej filozofii uczniowie potrzebują (rzecz o wychowawczych i rozwojowych aspektach filozofii w praktyce)*, w: *Edukacja Filozoficzna*, nr 32, Warszawa 2001.
2. Jaeger W., *Paideia*, t. 1, 2, tłum. Marian Plezia, Warszawa 1964.

3. Krokiewicz A. *Sokrates*, w: *Sokrates. Etyka Demokryta i hedonizm Arystypa*, Warszawa 2000.
4. Krońska I., *Sokrates*, Warszawa 1964.
5. Ksenofont, *Wspomnienia o Sokratesie*, w: *Pisma sokratyczne*, tłum. Leopold Jachimowicz, Warszawa 1967.
6. Palacz R., *Sokrates*, Zielona Góra 1994.
7. Platon, *Fedon*, w: *Dialogi*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1993.
8. Platon, *Laches*, w: *Dialogi*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1993.
9. Platon, *Obrona Sokratesa*, w: *Dialogi*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1993.
10. Reale G., *Historia filozofii starożytnej*, t. 1, tłum. E. I. Zieliński, Lublin 1999.
11. Reale G., *Myśl starożytna*, tłum. E. I. Zieliński, Lublin 2003.